№ 287. Łódź Czwartek 10 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 1,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów niezadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.— reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po n. 5 wiersz 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś! Wielki dramat współczesny w 2-ch serjach
W KAJDANACH MAŁŻEŃSTWA
Z królową ekranu, ulubienicą bywalców kina znaną nam z obrazu Władczyni Świata MIA MAY w roli głównej.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej

Polityka polska.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 b. m. przyjęła projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się. Ponadto przystąpiła Rada ministrów do zmiany przepisów o sprzedaży ziem, wchodzących w skład projektu rządowego ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, wreszcie uchwaliła Rada ministrów uzupełniające przepisy do projektu rządowego ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, a to w zakresie postanowień karnych co do nieprawnego nabytku walutami.

Echa porozumienia polsko-czeskiego.

WIEDEŃ, 9. (Pat) „Neues Wiener Tageblat" donosi z Pragi, że wizyta ministra Skirmunta była ważnym wypadkiem politycznym. Benesz szukał sojuszu z Moskwą, aby Czechosłowacja nie była izolowana. Desinteressement Czechosłowacji wobec traktatu ryskiego dotknie przykro Rosję, a desinteressement w kwestji wschodniej Małopolski dotknie Ukrainę. Niemcy są także niezadowoleni z porozumienia polsko-czeskiego, którego skutki dały im się odczuć w sprawie górnośląskiej.

Anglicy zadowoleni z polskiej polityki.

LONDYN, 9 (Polpress). W politycznych - przemysłowych kołach Anglji obecny kurs polskiej polityki zagranicznej robi jak najlepsze wrażenie. Wielkie wpływowe dzienniki z jednakowym zadowoleniem odnotowały oświadczenie biura prasowego przy polskim poselstwie w Londynie o załatwieniu wszystkich spornych kwestji pomiędzy Polską a Rosją, jak również i zbliżenie czesko-polskie.

Skutki endeckich oszczerstw i ujadań.

(O zażegnanie przesilenia na najwyższych stanowiskach państwowych).
(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 9. Z kół miarodajnych komunikują, że sprawa przesilenia na najwyższych stanowiskach państwowych, wywołanego bezczelnemi i ordynarnemi napaściami i oszczerstwami zmobilizowanej reakcji endecko-chadeckiej—ma się ku zlikwidowaniu. Dzisiaj obradował w tym przedmiocie ministerjalny Komitet polityczny. Istnieje uzasadniona nadzieja, że dziś kwestja zostanie załatwiona, tembardziej, że endecy, poznawszy skutki swych nikczemnych machinacji — wycofują się z nich nagwałt.

Ustalanie granicy na Górnym Śląsku.

BERLIN, 9. (PAT) Niemiecko-polska komisja dla ustalenia granicy na G. Śląsku ukończyła swe pracę na granicy północnej G. Śląska. Prace graniczne na granicy południowej będą ukończone jeszcze w tym tygodniu. Następnie komisja zajmie się rozdziałem obwodu przemysłowego, t. j. najtrudniejszą częścią jej zadania.

Na Węgrzech.

Likwidacja.

BUDAPESZT, 9. (PAT). Havas. — Powstańcy ewakuowali w zupełności Burgenland.

Na Węgrzech niema mobilizacji.

BUDAPESZT, 9. (PAT). Wobec rozpowszechnianych pogłosek o mobilizacji na Węgrzech jesteśmy upoważnieni przez koła kompetentne do oświadczenia, że pogłoski powyższe są w zupełności zmyślone.

Demobilizacja Czech.

PRAGA, 9. (wł.) Prezydent republiki Masaryk wydał dekret demobilizacyjny armji czeskiej z dniem 10.11. Massaryk wydał rozkaz dzienny do armji, dziękując za rychłe przeprowadzenie mobilizacji i osiągnięcie gotowości bojowej. Koła rządowe czeskie sądzą, że demobilizacja ukończona będzie w listopadzie r. b.

Karol w podróży.

KONSTANTYNOPOL, 9. (Pat.) H. Krążownik „Cardiff" wiozący b. króla Karola i jego żonę Zytę przybył tu, poczem natychmiast odjechał do Gibraltaru.

Sytuacja w Rosji

Na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 9 (Polpress). Z Czyty donoszą: Walki zacięte pomiędzy bolszewikami a mierkułowcami we władywostockim okręgu przybierają coraz więcej uporczywy charakter. Ponieważ żadna ze stron nie posiada tu większej ilości wojska, przeto prowadzi się obustronną energiczną agitację wśród ludności, która jednak stanowczo opiera się przyjęcia udziału w walkach.

MOSKWA, 9 (Polpress). Telegr. agencja Dalekiego Wschodu donosi ze słów japońskiej agencji, że japoński minister spraw wojskowych zrobił sprawozdanie w kwestji syberyjskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania uznano za konieczne dojście w Dajrenie do porozumienia w kwestji ewakuacji japońskich oddziałów.

Tłumienie ruchu powstańczego nad Zbruczem.

BUKARESZT 9. (Polpress). Według doniesień, otrzymanych z Min. st. Spraw Wojskowych, z punktów nadgranicznych do Płoskirowa przybył z Kijowa specjalny śledczy oddział czrezwyczajki. W przeciągu dwuch dni w Płoskirowie i Wołczysku aresztowano około 1000 osób. Jednocześnie nadciągnęły oddziały Budiennego, które zostały rozlokowane większemi lub mniejszemi grupami we wszystkich wsiach nad Zbruczem. Ogłoszono, że tylko te wsie zostaną zwolnione od postoju i rekwizycji, które przedstawią przyłapanych powstańców.

Międzynarodowa konferencja pracy.

GENEWA 9. (PAT). Havas. Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła jednomyślnie zalecenie, zwracające się do poszczególnych rządów o rozciągnięcie na płatnych pracowników rolnych ustawy, dotyczącej opieki społecznej, z której korzystają robotnicy w przemyśle i handlu. Konferencja odrzuciła 53 głosami przeciwko 35 żądanie przedstawiciela robotników włoskich, aby zaleceniu powyższemu nadano formę projektu konwencji.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

WIEDEŃ, 9. (PAT). W. B. K. Wczoraj między kanclerzem Schoberem, a amerykańskim komisarzem Tranierem nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego, podpisanego w dniu 24 ym sierpnia. Traktat przywraca stosunki przyjazne między Rzecząpospolitą austryjacką a Stanami Zjednoczonemi.

Orędzie Brianda.

PARYZ, 9. (PAT). W. B. K. Briand wydał do narodu amerykańskiego orędzie, w którem oświadcza, że Francja jest gotowa, by poczynić wszelkie wysiłki w celu uniknięcia nowej wojny, jednakże pod warunkiem, że będzie jej zabezpieczone bezpieczeństwo, które jest koniecznym warunkiem pokoju światowego.

Na Bałkanach niespokojnie.

GENEWA, 9 (PAT). Havas. Lloyd George przesłał tu telegram, który ma na celu spowodowanie natychmiastowego zebrania się Rady Ligi Narodów z powodu sytuacji wytworzonej przez nieustanne posuwanie się sił Jugosłowiańskich w Albanji oraz celem powzięcia zarządzeń koniecznych na wypadek, gdyby Jugosławja odmówiła wykonania przyjętych zobowiązań i kontynuowała swą działalność.

Koalicja rządzi w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL 9. (PAT). — Havas Generałowie i komendanci korpusu okupacyjnego państw sprzymierzonych, ogłaszają dekret, według którego na każdym odcinku poddanym kontroli Francuzów, Anglików i Włochów będzie wymierzana sprawiedliwość przez specjalne trybunały wojskowe, których jurysdykcji będą podlegały wykroczenia poddanych tureckich przeciwko poddanym państw sprzymierzonych, oraz Grecji, Rumunji, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i Rosji, albo przez poddanych wyżej wymienionych państw, przeciwko poddanym tureckim.

Anglja a Irlandja.

LONDYN, 9. (PAT). Havas. Konferencja z sinnfeinistami zostanie wznowiona skoro tylko znane będą zapatrywania Ulsteru na projekt układu w sprawie Irlandji. Sytuacja jest b. poważna z tego powodu, że przedstawiciele Ulsteru nie są bynajmniej skłonni do poczynienia jakichkolwiek koncesji i uważają, że gabinet londyński przez rokowania prowadzone jedynie z sinnfeinistami, wytworzył sytuację fałszywą.

Katastrofalny spadek kursu marki niemieckiej.

PRAGA, 9. (PAT) „Prawo Lidu" zauważa w sprawie katastrofalnego spadku marki niemieckiej, że niema widoku, aby kurs marki niemieckiej w najbliższym czasie się podniósł, przeciwnie, należy przypuszczać, że kurs marki niemieckiej spadnie jeszcze bardziej, a za kilka tygodni zrówna się z kursem marki polskiej i korony austrjackiej.

Ze stolicy i z kraju.

Chłopi---szkodnikami Polski.

(Skutki anty-obywatelskiej opozycji Witosowców przeciwko daninie).

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 9.—Wobec intryg Piastowców—Witosowców przeciwko daninie — na giełdzie zanotowano znaczną odrazu zwyżkę kursu walut zagranicznych. Oto za dolara na giełdzie oficjalnej płacono dzisiaj 3,200 mk., za franki—207, marki niemieckie—12, za funty szterlingi—14,000 mk. Kursy na czarnej giełdzie były jeszcze wyższe.

Obrady nad daniną.

WARSZAWA, 9 (PAT) Na posiedzeniu podkomisji w sprawie projektu daniny pod przew. Diamanda rząd przedłożył uzgodniony przez Radę ministrów projekt artykułów, dotyczących sprzedaży gruntów, celem zapłacenia daniny. Projekt ten podkomisja odrzuciła i ustaliła większością 7 przeciwko 3 głosom pierwotny projekt ustawy. W ten spo-

sób załatwiono całą ustawę poza artykułami dotyczącymi podstawy obliczenia wysokości daniny.

Referent p. Wierzbicki przedstawił materjał stanowiący podstawę tego obliczenia. Obliczenie majątku narodowego na podstawie źródłowych danych całej Rzeczypospolitej daje udział w tym majątku: 67,4 proc., przemysłu i handlowi 28,3 proc., nieruchowościom 6,2pr.(?) Wobec tego, że danina wynosi 100 miljardów, udział każdej z wymienionych kategorji wynosiłby tyle miljardów, ile procentów wypada na każdą kategorję. Biorąc pod uwagę wysokość płaconych podatków, przewidziane ulgi, zwolnienia, mnożnik w Królestwie wynosiłby 350, w b. zaborze austrjackim 266, w b. zaborze pruskim 5283, a suma daniny z hektaru 3161 mk. Dla kresów zaś wschodnich 1058 mk.

Inwalidzi w Sejmie.

WARSZAWA, 9. (PAT) Dziś u marszałka Sejmu zjawiła się deputacja inwalidów pod przewodnictwem pp. Barlickiego, Bigońskiego i Michalaka, aby mu zakomunikować rezolucję wiecu inwalidzkiego, odbytego w Warszawie. Delegacja żądała wywarcia na rząd presji w kierunku wprowadzenia w życie ustawy inwalidzkiej oraz wpłynięcia, aby policja pozwoliła pochodowi inwalidzkiemu ruszyć przez ul. Wiejską, zamkniętą kordonem policyjnym.

Marszałek co do pierwszego punktu uznał postulaty inwalidów i przyrzekł wywrzeć cały swój wpływ, aby zadośćuczynić ich żądaniom. Co do drugiego punktu pan marszałek oświadczył, że nie jest kompetentny do wkraczania w zakres działań organów bezpieczeństwa.

Skutki zdemaskowania komunistów we Lwowie.

LWÓW, 9. (wł.) Wczoraj dokonano szeregu rewizji na prowincji, mianowicie w Starym Samborze, Sądowej Wiszni i Przemyślu. W Przemyślu zawieszono ukraińską gazetę robotniczą, a administratorkę wydawnictwa Marję Olejko aresztowano.

LWÓW, 9 (wł.) W tutejszych kołach ukraińskich powstała myśl wysłania do Warszawy delegacji, złożonej z osób apolitycznych, zbliżonych do duchowieństwa; celem delegacji ma być orędownictwo w sprawie ostatnich aresztowań.

Aresztowanie niebezpiecznego agitatora bolszewickiego.

WARSZAWA, 9. — Od pewnego czasu operował w Warszawie niejaki Dorian Holstein zamieszkały ostatnio w Milanówku. Narzucał się on z swoją ofertą sztabowi generalnemu, podając się za oficera b. armji Wrangla, w rzeczywistości aktor kinematograficzny.

Sztab generalny, stwierdziwszy szkodliwą jego działalność, zabronił mu prawa przebywania w Warszawie. Holstein jednak dalej do Warszawy z Milanówka przyjeżdżał i stał się codziennym gościem ukraińsko - bolszewickiej misji w hotelu „Victorja“, sądząc, że nietykalność „dyplomatyczna“ bolszewików zdoła go uchronić od wszelkich ewentualności. Zawiódł się jednak. W tych dniach zdemaskowano go na szkodliwej dla Państwa Polskiego działalności i aresztowano.

Holstein zostanie wydalony z granic Państwa Polskiego do Rosji.

Udaremniona manifestacja bolszewicka.

(Aresztowano 60-iu komunistów z dr. Stróżecką na czele. — Skonfiskowano broń i bibułę komunistyczną).

WARSZAWA, 9 (wł. W związku z 4-tą rocznicą rewolucji sowieckiej w Rosji, warszawscy komuniści zamierzali urządzić wielką manifestację, lecz dzięki czujności policji, stłumiono ją w zarodku, przyczem aresztowano wielu przywódców swojskich bolszewików.

Po dokonaniu rewizji u wielu podejrzanych osób, skonfiskowano dużo kompromitującej bibuły, odezw i broni, posiadanej bez pozwolenia.

Ogółem aresztowano 60 działaczy komunistycznych, wśród których znajduje się też radny miasta Alter i głośna ze swej działalności podczas wyborów do kasy chorych i do zarządu tej kasy dr. Estera Stróżecka, protektorka zawodowego związku ochroniarek.

Również w związku z tą rocznicą przedstawiciel sowietów w hotelu Rzymskim wydał huczny bal dla zaproszonych gości.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(--) Według prowizorycznych zestawień wyniku spisu ludności w mieście Poznaniu liczono w dn. 20 września r. b. 178,300 mieszkańców, w tem 167,419 polaków, t. j. 93 proc.

(—) Z okazji 4 ej rocznicy rewolucji w Rosji został wydany rozkaz amnestji dla żołnierzy, którzy walczyli przeciwko Rosji pod dowództwem Kołczaka, Denikina, Wrangla, Bałachowicza i Petlury. Jedynie oficerowie są wyłączeni od amnestji.

Kronika polityczna.

Wybory do sejmu Wileńskiego.

Wybory obejmą tylko teren Litwy Środkowej, podlegający bezpośrednio władzy generała Żeligowskiego, to jest powiaty: święciański, oszmiański, część trockiego i wileńskiego. Termin wyborów ustalono na 11 grudnia. Dnia 16 b. m. okręgowa komisja wyborcza ogłosi wyniki głosowania, 25 grudnia izba kasacyjna w Wilnie prześle wykaz wyborów zaprotestowanych do prezydjum sejmu. 22-go stycznia 1922 r. izba kasacyjna rozstrzygnie o ważności wyborów zaprotestowanych.

Polska a Mała Ententa.

Wobec publicznego oświadczenia przedstawiciela naszego w Białogrodzie, p. Okęckiego, iż istnieje możliwość przystąpienia Polski do Małej Ententy, źródła miarodajne, jak zapewnia „Kurjer Poranny“, komunikują, iż enuncjacja p. Okęckiego, o ile miała miejsce, nie jest zgodna z intencjami rządu polskiego.

Kryzys w przemyśle.

Dalszy ciąg wykazu firm, które zredukowały dni robocze i wymówiły prace robotnikom).

Firma „M. Szyfer“ zredukowała liczbę dni roboczych w tygodniu do 3 i wymówiła pracę 300 robotnikom; firma „Frajdenberg“ wydaliła 20 robotników; firma „Hebler“ zred. zajęcia do 2 dni w tygodniu i wymówiła pracę 820 rob.; firma „Eisert“— do dni 2; rob. 950; firma „M. Silberstein“—do 3 dni, rob. 475; firma „Br. Dobraniccy“—do 2 dni, rob. 60: firma „Braun i Gurewicz“—do 3 dni, rob. 56; firma „Steigert“—do 4 dni, rob. 100; firma „A. Prussak“—do 3 dni rob. 60; firma „A. Allart“—do 3 dni, rob. 870; firma „F. Ramisz“—do 4 dni, rob. 880; firma „Heller Otto“—do 3 dni, rob. 150; firma „K. Bennich“—do 3 dni, rob. 85; firma „Babat“—do 2 dni, rob. 230; firma „H. Wölfsohn“—do 3 dni, rob. 300; firma „S. Rosenblatt“—do 3 dni, rob. 1600; firma „Leonhard“—do 3 dni, rob. 375; firma „R. Scheider—do 3 dni, rob. 65; firma „Klotz“—do 3 dni, rob. 117; firma „Scheibler i Grohmann“—do 4 dni, rob. 6500; firma „Stolarow“ — do 3 dni, rob. 560; firma „Hirszberg i Hercenberg“—do 3 dni, rob. 25; firma „Silberblatt i syn“ —do 3 dni, rob. 260; firma „Lasternik i Żółtkowski“—do 3 dni, rob. 70; firma „Br. Suwalscy“—do 3 dni. rob. 12; firma „Tochterman“— do 4 dni, rob. 60; firma „Top i S-ka“ do 2 dni, rob. 50; firma „Wajner“—3 dni, rob. 60; firma „Miller“— do 3 dni, rob. 90 i firma „Danziger“— do 3 dni, rob. 380.

Zamknięte zostały fabryki: Rogozińskiego, zatrudniająca 105 robotników, E. Wajsa—54 rob., Turnera, Lewina i S-ki —138 rob. i Izelsztejna 70 rob.

Z dziejów gadzinowej prasy.

(Sensacyjna sprawa sądowa).

W dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi znajduje się sprawa o dyfamację w druku, wytoczona przez b. redaktora „Godziny Polskiej“ (dziś „Głos Polski“)—p. Sachsa przeciwko b. redaktorowi „Straży Polskiej“—p. Petryckiemu. Sprawa, o której mowa, była już kilkakrotnie odkładana ze względu na na niestawiennictwo niektórych z powołanych do niej świadków.

Być może, że rozprawy dzisiejsze (o ile do nich tym razem dojdzie) przyczynią się wreszcie do uchylenia szerokiej zasłony, jaką okryte jest dotąd przed oczyma szerszego ogółu niezwykle tajemnicze przejście gadzinowego wydawnictwa okupacyjnego w ręce obecnego właściciela „Głosu Polskiego“ i („Kurjera Wieczornego“) p. Sachsa. Sprawa tego ostatniego przeciwko p. Petryckiemu posiada bezsprzecznie zasadnicze znaczenie, i dlatego nie od rzeczy będzie przypomnieć tu epizod niezlikwidowany dotąd z łódzką „Godziną Polski“, choć od czasu zniesienia okupacji niemieckiej i przepędzenia pp. Cleinowów i im podobnych, upływa już akurat trzy lata.

W pierwszych dniach pookupacyjnych wydawnictwo gadzinowej „Godziny“ objęło kilku członków Stron. Niez. Nar. poprzedni wszakże redaktor nie opuścił bynajmniej dobrze prosperującego (dzięki ułatwieniom okupanckim) dziennika, przemalowywując go na „Głos Polski“. P. Sachs już w ciągu kilku dni potrafił się jednak pozbyć niewygodnych konkurentów i pozostał sam w t.zw. „Głosie Polskim“, zaopatrzonym w pierwszorzędne środki techniczne, wielką drukarnię itd. (wszystko to oczywiście kupili dla „Godziny“ okupanci).

Powieważ uczciwa opinja polska w Łodzi zaprotestowała z oburzeniem przeciwko niesłychanym praktykom p. Sachsa, który z redaktora „Gadziny“ przedzierzgnął się w ciągu jednej doby w patrjotę polskiego, oraz właściciela „Głosu“. Trzeba było załatwić sprawę „formalnie“..

Rząd ówczesny wyznaczył t. zw. kuratorjum, na którego czele stanął pepesowcy Rżewski i Pużak. Ponieważ P. P. S. potrzebny był na gruncie łódzkim ze względu na wybory stały organ prasowy, więc zamierzyli skaptować sobie p. Sachsa z jego „Głosem“. Dlatego też, by ułatwić tę tranzakcję sprzedali b. redaktorowi „Godziny“ za 15000 mk. całe wydawnictwo, w które okupacyjny rząd niemiecki włożył ok. 2.000,000 mk. Tak sobie postąpili pepesowcy z „Godziną“, której majątek prawnie—po zniesieniu okupacji—stał się własnością rządu polskiego, nie zaś b. redaktora „Godziny Polski“.

Spodziewamy się, że proces dzisiejszy rzuci światło na niejeden ukryty dotąd szczegół omawianej sprawy, niezwykle przykrej i zabagniającej do dziś dnia stosunki prasowe w Łodzi.

Dla lepszego zobrazowania wytoczonego przez p. Sachsa procesu, zamieszczamy poniżej parę wyjątków z inkryminowanego przezeń p. Petryckiemu artykułu.

„Brutalny Prusak pięść swą ciężką położył na karki mieszkańców okupowanego kraju. Mordował, więził, rabował.

Za pieniądze gadzinowe pruskie powstała wtedy „Godzina Polski“, by osłabić ducha w Narodzie, by jadem zwątpienia pogodzić nas z losem niewolników pruskich. Plagą przedajnej wściekłości oplwała wszystko, co polskie, co nie pozwalało się zaprządz do zwycięskiego rydwanu nowoczesnych „kulturtregerów“. Na czele pisma stał p. M. Sachs.

„Godzina Polski“ denuncjonowała „szerokotorowych“ działaczy antyniemieckich na łamach swego przedajnego pisma. Raz po raz zanurzały się ręce jej kierownika w złocie niemieckim i we krwi polskiej.

Na czele pisma stał p. M. Sachs.

Prusacy urządzili w kraju całym obławę na robotnika polskiego, ścigano wtedy robotników, jak psów wściekłych, odrywano od żon, matek, dzieci; skutych w kajdany wysyłano o głodzie na śmierć lub wieloletnie tortury w okopach i kopalniach niemieckich. „Godzina Polski“ z cyniczną emfazą powoływała się na niemiecką rację stanu, usprawiedliwiając okrucieństwa pruskie.

Godzina Polski wreszcie wybiła. Naród w ciągu jednego dnia niemal zrzucił z siebie jarzmo niewoli. „Godzina Polski“, godzina która nie bije, lecz syczy tego samego dnia znikła z widowni, by się następnego dnia ukazać jako „Głos Polski“, i zmieniając jak rękawiczki redaktorów, wraca znów do niezawodnego pruskiego denuncjatora i prowokatora p. Marcelego Sachsa.

Dziś p. Marceli Sachs, jako redaktor „Głosu Polskiego“ przebrał się: dawny ultra rojalista stał się socjalistą; dawny minimalista stał się maksymalistą —ten, który uważał oddanie Suwalszczyzny i Zagłębia Prusakom za rzecz konieczną i ośmieszał „pretensje“ polskie do Gdańska, dziś awanturuje się z powodu Śląska!

Ale myliłby się, ktoby p. M. Sachsa posądził o zdradę programu lub zmianę kierunku. P. Sachs pozostaje wiernym sobie, swej kieszeni i swemu obozowi, obozowi zmobilizowanego żydowstwa całego świata, które dla ułatwienia sobie pracy antypolskiej w rozmaitych rolach występuje, tworząc jedną potężną klikę z Hajntami, Momentami, Blattami i Rieczami, czasem konfederatkę polską przywdzieje, czasem postać aktywisty polskiego przyjmie, nieraz zadrapuje się w czerwony płaszcz z PPS. lub też jak Cleinow w „Warschauer Zeitung“ w roli rodowitego Niemca wystąpi, lecz zawsze wiernem swym zasadom pozostanie: z pochodzenia i tradycji ci zawzięci wrogowie Polski, zgodnie nad Jej zgubą pracują, rozumiejąc, iż silna, rządna samodzielna Polska nie pozwoli im rozwijać swoich rabunkowych geszeftów dlatego nieraz jawnie, a nieraz w ukryciu za plecami różnych „gojowskich“ organizacji pracować będzie z zaciętością przeciwko Polsce. Przemilczy o wycinanej w pień przez Prusaków bezbronnej ludności, nazwie to koniecznością wojskową lub racją stanu, natomiast pianą wściekłości obrzuci policję, rozpędzającą tłumy żydowstwa, manifestującego przeciwko Polsce i wojsku polskiemu!

Pieniądze przyjmie od żydów, Moskali i Niemców, bolszewików i austrjaków, byle na robotę antypolską!

Z Rady Miejskiej.

Podwyższenie opłat za leczenie.

Niemal na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej, któremu przewodniczył r. Rapalski, rozpatrywano sprawę podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich. Po jałowej dyskusji, ożywianej jedynie przez raczącego obficie Radę swą wyśmienitą „polszczizną“ radn. Helmana, Rada zatwierdziła następujące podwyżki:

W oddziałach chorób wewnętrznych do 550 mk. od osoby dziennie, chirurgicznych 600, dziecinnych 500; w szpitalu „Kochanówka“ 750, Kochanówce—800; w zakładach położniczych 600 mk. dziennie od osoby. Za leczenie chorych prywatnych, leczących się w szpitalach miejskich uchwalono pobierać w oddziałach wewnętrznych 600 mk. dziennie od osoby, w oddziałach chirurgicznych 650 mk.

Podwyższono także opłaty w miejskich zakładach kąpielowych.

Sprawa dzierżawy gmachu Teatru. — Tarcia z Magistratem.

Charakterystyczne były obrady, kiedy na porządku dziennym znalazła się sprawa zatwierdzenia kontraktu z przedsiębiorcą Celmajstrem o dzierżawę gmachu Teatru Miejskiego przy ul. Cegielnianej. Okazało się, że miasto płaci p. C, umiejącemu wyzyskać sytuację, „tylko“ 26,000 mk. dziennie.

Radni żydowscy z powodu tego podnieśli krzyk, zarzucając magistratowi samowolę, że działa bez porozumienia się z Radą i przychodzi już z „gotowemi faktami“ etc.

Radny Mincberg wspomniał nawet coś o „ośmieszaniu“ Rady przez Magistrat, który przynosi Radzie do zatwierdzenia rzeczy i postanowienia już dokonane. Zwłaszcza radny Braude silnie atakował Magistrat za jego samowolę.

Przedstawiciele Magistratu w odpowiedzi zaznaczyli, że widzą w opozycji walkę z kulturą polską w Łodzi, co uciszyło nieco radnych żydowskich, ale nie na długo, bo potem znów podnieśli rwetes, gdy przechodził wniosek jednego z radnych o oddanie sprawy lichwy Celmajstra pod sąd.

W rezultacie akt dzierżawy został przez Radę zatwierdzony.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Polskie Związki Zawodowe.

Na Sejmiku w Poznaniu w dn. 30 i 31 października i 1 listopada nastąpiło połączenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, działającego na Śląsku, Pomorzu w Wielkopolsce i Westfalji z Polskiemi Związkami Zawodowemi, działającemi na terenie b. Kongresówki i w Małopolsce. Jest to fakt ogromnego znaczenia dla całego ruchu zawodowego w Rzeczypospolitej. Połączone Związki Zawodowe liczyć będą bez mała trzy ćwierci miljona zjednoczonych robotników i będą według swej siły i liczebności pierwsze w Polsce.

Zasady i program działania były jednakowe w obydwóch zrzeszeniach zawodowych, jednakże odmienne warunki ekonomiczne, inny stan prawny, wreszcie inny zaborca tworzyły dość znaczne pozorne różnice. I trzeba było wiele pracy, wiciu wysiłków jednostek kierowniczych, by uzgodnić program i statut obydwóch zrzeszeń zawodowych, by wyrównać różnice. Dążność do połączenia była wprost żywiołową, wypływała z dołu, od tych szerokich zrzeszonych mas robotniczych. W czasie Sejmiku, gdy z powodu pewnych tarć, wywołanych uporem krótkowzrocznych jednostek, a tych wszakże w żadnem zrzeszeniu nie brak, zdawało się, że szczęśliwie nawiązane porozumienie może się odwlec, do wybitniejszych uczestników Sejmiku z Kongresówki przychodzili górnicy z Westfalji i Śląska, robotnicy rolni i rzemieślnicy z Wielkopolski lub Pomorza i z lękiem zapytywali, czy też to tak pożądane połączenie nastąpi.

Ci delegaci tysiącznych rzesz robotniczych dokładnie zdawali sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości takiego połączenia dla ruchu zawodowego. W słowach prostych i jasnych, bez blagi i sztucznych frazesów mówili, jak to oni na swoich zebraniach związkowych od dawna o tem połączeniu mówią z radością, że oni czują tak, jak i ich bracia z Kongresówki, że zdają sobie sprawę z niewłaściwości pozostawania dwóch zrzeszeń zawodowych o jednakowych celach i zadaniach. I w tych długich pogawędkach pomiędzy nami i nimi dokładnie sobie zdawaliśmy sprawę, że jednako pojmujemy i walkę o poprawę swego bytu i taktykę, jaką stosować należy, że jednaki jest nasz stosunek do innych ugrupowań zawodowych i że jednakowo uważamy za szkodliwe dla polskiego ruchu zawodowego jak z jednej strony zakusy socjalistów i komunistów, tak z drugiej — dążenia do władania robotnikiem polskim ze strony chadecji. I przy tej rozmowie stawało się coraz więcej jasnem dla nas wszystkich, że różnice pomiędzy nami były tylko w wyrażeniach, w nazwach jednego i tego samego pojęcia, ale nigdy w zasadach, a nawet taktyce.

Stało się dla nas widoczne, że gdy zetkniemy się bezpośrednio, gdy poprowadzimy pracę zawodową w jedności organizacyjnej, na przyszłym sejmiku pomiędzy robotnikiem z Łodzi lub Białegostoku, a takim samym robotnikiem z Katowic, Poznania lub Torunia żadnych już niedomówień i różnic nie będzie. Do wspólnej skarbnicy pracy zawodowej każdy z nas da, co będzie miał najlepszego. A więc bracia nasi z b. zaboru Pruskiego dadzą technikę i rutynę organizacyjną, dadzą obowiązkowość i karność, przez dziesiątki lat pracy zawodowej wśród nich wkorzenionej, my zaś damy nasze doświadczenie w walce z kapitałem oraz z grasującemi wśród robotników wrogiemi klasie robotniczej organizacjami.

Zespoleni wspólnemi dążnościami, zbrojni w doświadczenie i rutynę związkową, z łatwością staniemy się czynnikiem decydującym w życiu zawodowem robotnika polskiego. I pójdziemy szybkim krokiem po drodze walki o lepszą przyszłość, po drodze wydźwignięcia robotnika polskiego z obecnego położenia na wyższy szczebel dobrobytu, kultury, oświaty, — do ostatecznego celu, gdy robotnik z najemnika bez przyszłości stanie się spokojnym o swoją przyszłość, niezależnym od kapitału pracownikiem i obywatelem.

Józef Zet.

Pierwsza konferencja organizacji wojewódzkiej NPR.

W niedzielę 6 bm. odbyła się w Łodzi, jako siedzibie władz organizacji wojewódzkiej, pierwsza konferencja delegatów organizacyj NPR., znajdujących się na terytorjum województwa łódzkiego.

Na zjazd przybyło 128 delegatów poszczególnych filij, zwanych dotychczas dzielnicami, wzgl. organizacjami miejscowemi, oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Wykonawczego i Koła Sejmowego NPR., a także posłowie łódzcy.

Zagajając obrady kol. W. Wojewódzki wyłuszczył szereg spraw, dla których załatwienia zjazd został zwołany, a między innemi potrzebę przystosowania form organizacyjnych do administracyjnego podziału kraju z uwzględnieniem przyszłych okręgów wyborczych.

Do przewodniczenia obradom powołany został przewodniczący GKW.— kol. J. Jankowski z Warszawy, a na zastępstwo koledzy: Kaczmarek z Łodzi, dr. Eichler z Pabjanic, Jonas z Piotrkowa i Cyrkner z Tomaszowa.

Sytuację polityczno-gospodarczą kraju referował prezes Koła Sejmowego kol. A. Chądzyński.

W obszernym i bardzo szczegółowym referacie mówca uzasadnił stosunek NPR. do obecnego gabinetu ministrów, w szczególności zaś do ministra skarbu, oraz szeregu zamierzonych przez niego zarządzeń finansowych. Omówiwszy następnie niezmiernie żywotną sprawę daniny państwowej i ustalenia kursu marki polskiej, tudzież konwersji czyli zastąpienia jej pieniądzem własnym, referent poruszył kolejno wszystkie zagadnienia z dziedziny naszej polityki zewnętrznej.

W przeprowadzonej po krótkiej przerwie obiadowej dyskusji ustalono jednomyślny pogląd przedstawicieli wszystkich filij na całokształt poruszonych w referacie spraw, tudzież stwierdzono zupełną zgodność stanowisk poszczególnych organizacyj z władzami naczelnemi NPR.

Sprawy wewnętrznej organizacji N. P. R. na terenie województwa (statutowe) referował kol. B. Fichna, przyczem ustalono, iż siedzibą władz naczelnych pozostaje nadal Łódź, a pismo „Praca" staje się odtąd organem oficjalnym całej organizacji wojewódzkiej. Do filji, wchodzących w skład tej organizacji, przyłączono b. okręgi piotrkowski i radomszczański, oraz wszystkie organizacje miejscowe ziemi kaliskiej.

Drobne zmiany zajść jeszcze mogą, po ustaleniu przez Sejm okręgów wyborczych.

Cyfrowe dane, otrzymane na zasadzie sprawozdań z poszczególnych filij, wykazują stały pomyślny rozwój organizacji, należytą sprężystość w pracy partyjnej, powolny, lecz nieustanny przyrost liczebny członków i znakomity wzrost wpływów, oraz normalny stan środków finansowych.

Sprawę zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu referował kol. J. Jankowski. Przypuszczając, iż wybory najprawdopodobniej odbędą się wiosną roku przyszłego, kol. J. wskazuje na potrzebę niezwłocznego przystąpienia do prac przygotowawczych, niezbędnych do intensywnej akcji wyborczej.

Omawiając sprawę prasy partyjnej, zjazd przyjął, jako wskazanie obowiązujące, wniosek kol. W. Wojewódzkiego, ażeby „Praca", jako jedyne na całe województwo pismo codzienne robotnicze, była prenumerowaną i jaknajszerzej rozpowszechnianą przez wszystkie organizacje NPR.

Szczególniejszego znaczenia nabiera sprawa a obecnie, kiedy dziennik „Praca" ze względu na okres przedwyborczy i w czasie wyborów może i winna całej klasie robotniczej oddać nieocenione usługi.

Dokonano wreszcie wyborów zarządu wojewódzkiego, poczem zjazd został zamknięty.

Pierwsze posiedzenie zarządu wojewódzkiego, celem podziału czynności, odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 10 rano w lokalu redakcji „Praca".

Kasa Chorych w Łodzi.

II.

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule — otwarcia Kasy Chorych w Łodzi oczekiwać należy na dzień 1 stycznia 1922 r. Zależy to od uzyskania jednak odpowiednich kredytów, gdyż fundusze zasiłkowe otrzymywane z Ministerjum Pracy, nie wystarczają na pokrycie olbrzymich wydatków organizacyjnych.

Przemysłowcy łódzcy swego czasu przyrzekli Kasie kredyt w wysokości 45 miljonów marek. W ubiegłym jednak tygodniu zawiadomili, że—wobec stagnacji w przemyśle — nie mogą narazie kredytu udzielić. Na opędzenie najniezbędniejszych wydatków Kasy—potrzeba 10—15 miljonów, i naczelny lekarz Kasy dr. Kłuszyński jest pełen najlepszych nadziei, że sumę tę zdobędzie. Dr. Kłuszyński wyjechał w tych dniach wraz z przedstawicielami związków zawodowych: Polskich i „klasowych" do Warszawy, aby kołatać o tę sumę u naszych sfer rządzących, przedewszystkiem, naturalnie, w Ministerjum Skarbu.

Obecnie prace organizacyjne Kasy postępują szybko naprzód. Roboty przy remoncie budynków ambulatoryjnych są w pełnym biegu. Narazie otwartych będzie 5 ambulatorjów. Każde z tych 5 ambulatorjów mieści się w dwu — lub trzypiętrowym budynku i będzie otwarte cały dzień.

Każde ambulatorjum posiada 4 gabinety dla chorób wewnętrznych, 3 gabinety dla chirurgji, chorób gardła, chorób kobiecych, ocznych. Osobne oddziały będą dla chorób płucnych i nerwowych. Ponadto otwarty będzie instytut roentgenologiczny, centralny zakład bakterjologiczny oraz centralny instytut dentystyczny (na 15—20 dentystów).

Do odwiedzania chorych w domu wyznaczeni będą lekarze, mieszkający w różnych punktach miasta. Każde ambulatorjum posiadać będzie własną aptekę. Ambulatorja mieścić się będą przy ulicy Karola, Wólczańskiej, Łąkowej i Zgierskiej. Centralne biuro Kasy Chorych mieścić się będzie przy ul. Wólczańskiej № 254.

Za każdy dzień nieudolności do pracy. Kasa udziela w ciągu 26 tygodni (po 3 latach istnienia Kasy w ciągu 39 tyg.) zasiłków pieniężnych. Art. 26 Ustawy mówi, że Statut Kasy może ustanowić przedłużenie pomocy lekarskiej i zasiłku pieniężnego na czas nie dłuższy niż 52 tygodnie, oraz podwyższenie zasiłku dla członków, mających więcej, niż dwoje dzieci.

Z tych kilku punktów wynika już jasno, jaka olbrzymia różnica istnieje między tem, co dziś pracownik otrzymuje w czasie choroby a tem, co da mu Kasa Chorych.

Liczba owych pięciu ambulatorjów uważana jest jeszcze nie jako ostateczna, gdyż w miarę napływu członków — będzie ona odpowiednio podwyższona.

Sprawa pomocy lekarskiej jest też tak jakby już załatwioną. Ordynować będą lekarze miejscowi i zamiejscowi.

Pisząc o tej sprawie, niepodobna było pominąć milczeniem trudności, jakie napotkał zarząd Kasy ze strony lekarzy łódzkich, którzy zrazu zajęli wobec Kasy stanowisko niezupełnie obywatelskie, potem wszakże rozpoczęli pertraktacje, wykazując w nich jednak tendencję do opanowania Kasy i podporządkowania interesów Kasy i jej członków—swoim interesom.

Wobec takiego obrotu sprawy Zarząd Kasy zerwał rokowania ze Związkiem lekarzy i rozpoczął pertraktacje oddzielne—jak widać—z wynikiem pomyślnym, kiedy udało się personel ordynatorów skompletować.

A zatem niezadługo już ubezpieczenie klasy pracującej w Łodzi stanie się faktem dokonanym. Zrealizowany zostanie nareszcie ten, słusznie zupełnie przez prof. W. Sombarta* i innych socjologów za najważniejszy uważany — punkt programu reform socjalnych — ubezpieczenie.

Pracami przygotowawczemi kieruje Zarząd tymczasowy Kasy, na czele któ-

Reforma rolna na Litwie Środkowej.

Reforma rolna na Litwie Środkowej zapoczątkowana została jako akcja realna w końcu kwietnia r. b. po ogłoszeniu dekretu gen. Żeligowskiego „o wykonaniu reformy rolnej". Przestrzeń gruntów, która mogą być użyte na cele reformy wynosi około 300,000 hektarów.

Reforma rolna w zakresie kolonizacji wewnętrznej posługuje się tutaj dwiema metodami działania. Pierwszą jest parcelacja rządowa, drugą parcelacja prywatna, dokonywana pod kontrolą Urzędów Ziemskich. Wyniki prac przedstawia zestawienie następujące:

Parcelacja rządowa: rozparcelowano 12 majątków o przestrzeni 3559 dziesięcin, (1 dziesięcina — równa się dwom morgom polskim) tworząc 268 gospodarstw względnie parcel, sprzedanych sąsiednim małorolnym.

Parcelacja instytucji koncesjonowanych: rozparcelowano 2161 dziesięcin, tworząc 114 gospodarstw, względnie parcel; parceluje się 9100 dziesięcin.

Parcelacja prywatna właściwa: rozparcelowano 123 majątków względnie kawałków majątków o przestrzeni 7349 dziesięcin, tworząc 297 gospodarstw względnie parcel.

Ogółem w roku bieżącym rozparcelowano na 13070 dziesięcin, czyli blisko 15 tysięcy hektarów, tworząc 510 gospodarstw względnie parcel. Z 9100 dziesięcin parcelowanych przez instytucje upoważnione, zapewne połowa zostanie rozparcelowana jeszcze w roku bieżącym, przypuszczać więc należy, że tegoroczna kampanja powiększy stan posiadania miejscowej własności na Litwie Środkowej o 25 tysięcy hektarów. Gdyby tempo tej pracy nie zmieniało się, na wykonanie reformy rolnej na Litwie Środkowej potrzeba byłoby tylko 10 lat czasu, licząc, że obecna kampanja trwała dwie trzecie kampanji pełnej.

Komasacja gruntów również została zapoczątkowana. Skomasowano 11 wsi o przestrzeni 4159 dziesięcin.

W zakresie komasacji gruntów, rozłożyć należy prace na dłuższe lata, do skomasowania bowiem jest blisko 800,000 hektarów. W obecnej chwili w przyspieszonem tempie ma być przeprowadzona tylko komasacja wsi zniszczonych w pasie przyfrontowym. Statystyki C. U. Z. wykazały, że jest tam: wsi całkowicie zniszczonych 830, wsi częściowo zniszczonych 216, razem 1046 wsi o przestrzeni 80,330 dziesięcin. Komasacja tych wsi łącznie z parcelacją sąsiednich zniszczonych folwarków dla uzupełnienia gospodarstw małorolnych potrwa parę lat, potem zamierzone jest przejść do szerokiej akcji komasacyjnej na pozostałych terenach.

Odbudowa Francji przez robotników niemieckich.

Jak donosi „Frankfurter Zt." komisja przedstawicieli niemieckich związków robotniczych i technicznych zaproszona przez związki zawodowe francuskie udała się w tych dniach do zburzonych okręgów Francji północnej, celem zbadania na miejscu, czy możliwą jest czynna współpraca niemiecka w odbudowie zniszczonego obszaru. Wybrano część kantonu Chaulnes, obejmującą jedenaście wsi zniszczonych, które Niemcy podejmują się odbudować całkowicie. Narady między delegacją niemiecką a przedstawicielami robotników francuskich i mieszkańców zniszczonej okolicy doprowadziły do najzupełniejszego porozumienia. Delegaci niemieccy oświadczyli gotowość odbudowania wszystkich tych wsi, obejmujących 30 kilometrów kwadratowych, do czego użytych będzie 2500 niemieckich robotników i techników. Dla wykonania tego projektu powołane ma być do życia towarzystwo akcyjne, w którem obie strony uczestniczyć będą w równej mierze. Projekt przedstawiony będzie francuskiemu ministrowi odbudowy Loucheurowi. Koszt odbudowy pójdzie całkowicie na rach. unek odszkodowań niemieckich.

rego stoi dr. Kłuszyński. Tymczasowa siedziba Kasy mieści się przy ul. Aleje Kościuszki 1|3.

Wybory do właściwego zarządu odbędą się w 6 miesięcy po otwarciu Kasy. Jak wspominaliśmy zarząd Kasy w Łodzi składać się będzie z 90 członków (1|3 pracodawcy, 2|3 pracownicy). Nie należy wątpić, że proletarjat łódzki odda zarząd Kasy w ręce ludzi odpowiednich, stojących twardo i nieugięcie na straży interesów narodowych i pracowniczych.

Jan Wojtyński.

*) „Kwestja robotnicza w przemyśle"— prof. W. Sombart. Rozdział VI:Ubezpieczenie.

Na marginesie chwili.

Brylanty tanieją ale mięso drożeje.

Ku wielkiemu zmartwieniu spekulantów „brylantowych" świecidełka te, szczyt marzeń operetkowych div i primaballerin, staniały podobno o 50 pr. — wzamian za to ku utrapieniu setek tysięcy zwykłych śmiertelników, którzy zmuszeni są odżywiać się, aby módz pracować, jeden z artykułów pierwszej potrzeby: mięso zaczyna być tak drogiem, że maluczko a stanie się ono dostępnem jedynie dla powojennych miljonerów.

Pomimo ogólnej tendencji zniżkowej cen, pomimo kolosalnej wprost zwyżki waluty polskiej pp. rzeźnicy nietylko nie są skłonni do obniżenia cen na mięso, lecz zażądali zniesienia cen wytycznych na mięso i wyroby mięsne motywując to, wbrew oczywistej prawdzie pogrożeniem bydła.

Wiadomem jest powszechnie, że pod zimę cena bydła spada z powodu, iż hodowcy w braku paszy zmuszeni są wyprzedawać je. Co za skóry spadła — twierdzą i słusznie pp. rzeźnicy i to ma być powodem do podniesienia ceny na mięso. Oryginalna logika

Podobno istnieje prawny przepis, nadający moc magistratom ustanawiania cen targowych na artykuły żywności pierwszej potrzeby, jak chleb, mięso i t. d., warto by przepis ten ponownie stosować z całą ścisłością w praktyce.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkolnictwo na Górnym Śląsku.

Jak słychać, szkolnictwo na G. Śląsku podlegać będzie departamentowi szkolnemu województwa śląskiego, obecnie Naczelnej Rady ludowej z siedzibą w Katowicach. Ustawa o autonomji wojewódzkiej zastrzega dla szkolnictwa śląskiego bardzo daleko idącą samodzielność. Podobno wszelkie stanowiska w administracji szkolnictwa objęte być mają przeważnie przez żywioły miejscowe.

Administracja szkół powszechnych na Pomorzu.

Szkolnictwo powszechne w 20 powiatach na Pomorzu (z czego 2 miejskie: Toruń i Grudziądz) podzielone jest na 82 inspektoraty szkolne, a mianowicie: Brodnica I i II, Chełmno, Chojnice, Brusy, Działdowo, Gniew, Grudziądz, Łasin, Kartuzy I i II, Sulęczyn, Kościerzyna, Skarszewy, Lubawa, Nowe Miasto, Puck, Sępolno, Starogard, Dąbrówka, Świecie I i II, Nowa, Tczew, Toruń, Chełmża, Tuchola I i II. Liczba szkół powszechnych w tych inspektoratach wynosi przeszło 1600.

Kwiaty i chwasty.

Jeszcze jeden hrabia.

Sekretarzem poselstwa polskiego w Brukseli jest hr. Poniński. Obowiązki swoje on pojmuje w ten sposób, że wszelkich interesantów po długich wyczekiwaniach, bez względu na ich stanowisko, przyjmuje w przedpokoju poselstwa, natomiast przedstawicieli robotników i włościan wcale nie dopuszcza przed swoje jasne oblicze. Czy tego rodzaju traktowanie spraw jest dopuszczalne w państwie demokratycznem. Należałoby, aby ministerjum spraw zagr. skończyło raz wreszcie z hrabiami na placówkach zagranicznych.

Z życia pracującej inteligencji.

Strajk generalny pracowników aptekarskich w całej Polsce.

Na konferencji w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie w dn. 27 ub. m. wszystkie organizacje właścicieli aptek, z wyjątkiem krakowskiej i lwowskiej, przyjęły warunki płac dla współpracowników, aprobowane przez Ministerstwo zdrowia publicznego, to jest zasadę automatycznego podwyższania względnie obniżania płac wedle wskaźnika wzrostu drożyzny państwowego biura statystycznego.

Właściciele aptek krakowskich i lwowskich mimo jednakowej, już po raz trzeci podwyższonej w całem Państwie taksy, warunki te odrzucili, jakoteż odmówili uznania charakteru współpracownika dla uczniów aptekarskich.

Wobec tego nielojalnego, wobec rządu i społeczeństwa stanowiska kilku właścicieli aptek małopolskich, Zarząd główny Związku zawodowego farmaceutów proklamował z dniem 8 b. m. strajk w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawy robotnicze

Baczność delegaci i poborcy Związku „Praca".

W sobotę 12 b. m. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie delegatów i poborców Związku „Praca". Liczne przybycie — konieczne. Zebrania w piątek nie będzie.

Ogólne zebranie członków Zw. Budowlanego Zjedn. Zawodowego Polskiego.

W niedzielę, dnia 6 listopada r. b. w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej № 81, odbyło się ogólne zebranie członków Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Obradom przewodniczył ob. Hanuza, sekretarzował ob. Rączka, asesorowie: ob. ob. Jabłoński, Tajewski, Jaruga, Kaczmarek i Pawlikowski.

Zagaił ob. Bednarczyk.

Kierownik Związku zdał sprawozdanie z działalności Związku za ubiegły miesiąc, zaznaczając, iż w międzyczasie zlikwidowany został strajk dwuch fabryk drzewnych Wyssa i Zecha; strajkującym tytułem zapomogi wypłacono 45,000 marek.

Przeprowadzono pertraktacje i unormowano zarobki w przemyśle budowlanym, przeprowadzono akcję cennikową dla brukarzy i robotników ziemnych, zatrudnionych w cegielniach, unormowano płacę i zawarto umowę cennikową dla robót zimowych w cegielniach, t. j. kopanie gliny, oraz załatwiono cały szereg zatargów pomiędzy robotnikami, a przedsiębiorcami budowlanymi.

Następnie poruszono sprawę związaną z wywiezieniem na taczkach kierownika budowy szkoły miejskiej. Zarzyckiego. Z dyskusji w tej sprawie okazało się, iż robotnikom należało się wypłacić pomiędzy pierwszym a 20-ym września po 810 marek, a wypłacono im te sumy dopiero w końcu października czyli po zajściu.

Sprawozdanie po dyskusji zostało zatwierdzone jednogłośnie.

Sprawozdanie kasowe, które w przychodzie wynosi 107,958 mk. a w rozchodzie 107,590, zostało zatwierdzone.

Referat o kooperacji wygłosił ob. Namieciński.

Następnie postanowiono przystąpić do ufundowania sztandaru Związkowego; fundusze na ten cel powstaną z dobrowolnych ofiar członkowskich. Postanowiono rozpisać konkurs na projekt sztandaru, sprawę tę przekazano zarządowi Związku.

Postanowiono założyć bezpłatne kursa dokształcające i techniczne dla członków, oraz wyasygnowano niezbędne na ten cel fundusze. Trzech członków Związku Wojciechowskiego, Zielińskiego i Kubiaka postanowiono za szkodliwą działalność z listy członków Związku wykreślić.

Zatarg w hucie.

W hucie szklanej „Hortensja" w Piotrkowie wynikł zatarg. W celu zbadania przyczyn tego zatargu i wpłynięcia na uruchomienie huty, wyjechał dziś inspektor pracy III okręgu m. Łodzi p. Wojtkiewicz.

Kącikiem.

Aura, kłopoty i nadzieje...

Aura w ostatnich dniach weszła w okres prawdziwie jesiennych wybryków: Śnieg, deszcz i wichura na przemian, lub jedno z drugiem zachmurzają już i tak aż nadto szare życie nasze.

Czasem wicher — pędząc zwały chmur — dosięga siły orkanu; Wtedy łamie drzewa, zrywa dachy chat wieśniaczych. To też choć milczą gromy, niemniej burze jesienne budzą niepokój i trwogę.

Aura burzy się.

A z jej wybrykami, temi zwiastunami zbliżającej się zimy, spływają chmury trosk i kłopotów choć znanych, ale zawsze nie mniej dotkliwych.

Jedynym jaśniejszym momentem w szarzyźnie dni ostatnich jest to, że „marka idzie w górę", a więc przypuszczalnie zimowanie w tym sezonie będzie mniej kłopotliwe niż w latach poprzednich.

Ano — zobaczymy!

Faramuszki.

KRWAWY DŁUG.

Lenin zrobił krok nieśmiały
i do dawnych wraca ram —
djabli wzięli „ideały",
bolszewicki cały kram.
Lenin pańskie gesty czyni:
choć lud nędza ścina z nóg...
obiecuje ze swej skrzyni
spłacić dawny carski dług.
Lecz kto spłaci ten dług krwawy
oceanu ludzkich łez —
dług czyniony dla zabawy,
której wreszcie idzie kres!!
Kto zapłaci bladej rzeszy
za codzienny ból i głód,
za ruiny ich pieleszy,
za świszczący srogi knut?!
Kto zapłaci za pożogi
za nieznośne noce trwóg?!
Czy czerwone spłacą bogi
ten swój straszny krwawy dług!
Potoż lud szedł w moce wraże
i łat miljon krwawych strug,
by dziś mogli komisarze —
spłacić dawny carski dług?!

Ćwierk.

MAURYCY LEBLANC. 12)

Odłamek pocisku.

Pułkownik rozmieścił swoich ludzi w zaklęsłościach terenu. Podobnie ukryła się baterja. Od pierwszych jednak blasków dnia pułk, oraz baterja, wyśledzone przez wroga, były gęsto zasypywane granatami.

Przesunięto się zatem o dwa kilometry na prawo. W pięć minut później padły już i tu granaty, zabijając sześciu żołnierzy i dwu oficerów.

Nowa zmiana pozycji. I w dziesięć minut potem nowy atak wroga. Pułkownik uparł się. W przeciągu godziny trzydziestu ludzi było już niezdolnych do walki. Zniszczona została też jedna z armat.

Była dopiero dziewiąta godzina.

— Tam do licha! — zawołał pułkownik — jakim sposobem wykrywają nas ciągle? W tem są chyba jakieś czary!

I chował się, wraz z swymi dowódcami, z kapitanem artylerji, oraz z kilku łącznikami, za wzgórek, z poza którego wyzierały dość rozległe, faliste płaszczyzny. Nieopodal, z lewej strony, opuszczona wioska, na przedzie zaś rozsiane folwarki, a wśród całej tej pustej przestrzeni nie można było dostrzec ani jednego nieprzyjaciela. Nic, coby mogło wskazywać skąd pochodził ów deszcz granatów. Daremnie 75-ta „wymacała" kilka punktów. Ogień nie ustawał.

— Trzy godziny jeszcze trzeba się trzymać, mruczał pułkownik; ano wytrwamy, lecz padnie tu czwarta część pułku.

W tej chwili zasyczał granat między oficerami a łącznikami i wbił się w ziemię. Wszyscy cofnęli się odruchowo, oczekując wybuchu. Lecz jeden z ludzi, kapral, wystąpił naprzód, a chwyciwszy w rękę ów granat, począł mu się przyglądać.

— Oszalałeś chłopcze! — zawył pułkownik. Puść to natychmiast.

Kapral odłożył spokojnie pocisk, poczem spiesznie, zbliżywszy się do pułkownika, podniósł rękę ku czapce i salutując, rzekł:

— Proszę wybaczyć, panie pułkowniku, chciałem zobaczyć na podziałce jak daleko jest nieprzyjaciel. 5 kilometrów 250 metrów. Wiadomość ta może nie będzie bez znaczenia.

Pułkownik, zmieszany jego spokojem, zawołał:

— Do djabła! — a gdyby on był wybuchł?

— Ano, panie pułkowniku, kto nie ryzykuje...

— Istotnie... niemniej jednak, to trochę zuchwałe. Jak się nazywasz?

— Delroze Paweł, kapral z trzeciej kompanji.

— A więc, kapralu Delroze, winszuję ci twej odwagi i sądzę, że nie będziesz zbyt długo czekał na stopień sierżanta. Tymczasem zaś, przyjm dobrą radę: nie powtarzaj podobnych eksperymentów...

Słowa jego przerwał raptowny wybuch szrapnela, tuż w pobliżu. Jeden z łączników padł, uderzony w pierś, obok zaś słaniał się oficer, obryzgany masą ziemi.

— Ha, trudno, niema rady — rzekł pułkownik — trzeba przetrzymać tą burzę. Niech każdy ukryje się, jak może najlepiej i miejmy cierpliwość.

Paweł Delroze wystąpił znowu naprzód.

— Panie pułkowniku, proszę mi wybaczyć, że mieszam się do tego, co do mnie nie należy, lecz sądzę, że możnaby przecież uniknąć...

— Uniknąć pocisków? Zapewne wystarczyłoby raz jeszcze zmienić pozycję. Ale ponieważ natychmiast odkryją nas znowu... Zatem, niema o czem mówić. Idź na swoje stanowisko, mój chłopcze.

Paweł nalegał:

— Może jednak, panie pułkowniku, chodzi tu nietyle o zmianę naszej pozycji, ile o zmianę kierunku strzałów wroga.

— Och! och! — odparł nieco ironicznie pułkownik — na którym jednak zimna krew Pawła robiła pewne wrażenie, czyżbyś ty miał na to jaki sposób?

— Tak, pułkowniku.

— Wytłumacz się jaśniej.

— Proszę o dwadzieścia minut, a po upływie tego czasu, granaty wroga zmienią kierunek.

Pułkownik nie mógł powstrzymać się od uśmiechu.

— Doskonale! I prawdopodobnie każesz im padać tam, gdzie sam zechcesz?

— Tak jest, panie pułkowniku.

— Na pole buraków, które znajduje się tam, o sto pięćdziesiąt metrów na prawo?

— Tak jest, panie pułkowniku.

Zaczął teraz żartować z kolei kapitan artylerji, który przysłuchiwał się całej rozmowie:

— Mój panie kapralu, ponieważ udzieliłeś mi już wskazówki co do przestrzeni, jaka dzieli nas od wroga, czy nie chciałbyś nadto określić mi dokładnie kierunku, w którym znajduje się nieprzyjaciel, abym mógł ściśle wycelować moje strzały i zniszczyć niemiecką baterję?

— To potrwa nieco dłużej i będzie o wiele trudniejsze, panie kapitanie, odpowiedział Paweł. Jednakże spróbuję. Punktualnie o godzinie jedenastej zechce pan kapitan obserwować bacznie horyzont, od strony granicy. Dam sygnał.

— Jaki?

— Sam nie wiem jeszcze. Prawdopodobnie trzy race...

— Twój sygnał, jednak, będzie miał wówczas tylko wartość, kiedy ukaże się nad pozycją wroga...

— Bez wątpienia.

— A na to, trzeba ją znać...

— Będę ją znał.

— I udać się na to miejsce...

— Tak jest, panie pułkowniku.

Paweł zasalutował, obrócił się na pięcie i, zanim oficerowie zdążyli przyklasnąć jego zamiarom, lub też podnieść przeciwko nim zarzuty, on ześlizgiwał się już z pochyłości, a biegnąc szybko zapuszczał się na lewo, w rodzaj wąwozu, którego brzegi najeżone były ciernistemi krzewami.

Zniknął z oczu.

— Śmieszny okaz — szepnął pułkownik. Co on zamierza właściwie?

Podobała mu się szybkość decyzji i niezwykła odwaga żołnierza, a chociaż nie miał zbyt wielkiej wiary w wynik jego przedsięwzięcia, mimowoli spozierał co chwilę na zegarek, skryty wraz z swymi oficerami poza stogiem siana. Straszne minuty, w których dowódca korpusu ani przez chwilę nie myśli o grożącem jemu samemu niebezpieczeństwie, lecz widzi tylko niebezpieczeństwo tych wszystkich, których powierzono jego pieczy, których uważa za własne swoje dzieci.

Patrzał na nich; bądź leżeli na ścierniska, głowy mając przykryte workami, bądź skupiali się w lasku, bądź też kulili się w jamach ziemi. Nad nimi szalał huragan żelaza. Spadało to śpiesznie, jak grad rzęsisty, który pragnie w najszybszem tempie dokonać swego dzieła zniszczenia. Podskoki ludzi, którzy zakręciwszy się w kółko, padają nieruchomi, jęki rannych, krzyki nawołujących się żołnierzy, nawet żarty. A ponad wszystkiem nieprzerwany grzmot eksplozji...

d. c. n.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

10 Czwartek

Dziś Andrzeja
Jutro Marcina

Wschód słońca.	7 m. 50
Zachód „	4 m. 37
Wschód księżyca	11 m. 86
Zachód „	7 m. 30

— **Uroczystość wojskowa ku uczczeniu Ameryki.** W dniu 11 listopada w Ameryce odbędzie się uroczystość uczczenia nieznanego żołnierza. Dla zadokumentowania wdzięczności Armji Polskiej dla Armji Amerykańskiej odbędzie się w Łodzi, podobnie jak w całej Polsce—w dniu tym uroczystość wojskowa, którą rozpocznie o godz. 11 przed poł. nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi defilada wszystkich stacjonujących w Łodzi oddziałów.

O godz. 5 po poł. odbędzie się wieczór dla żołnierzy w YMCA. (Piotrkowska 243). Wieczór zagai kpt. Walawski.

— **Statystyka drożyzny.** Największe postępy poczyniła drożyzna w pierwszej połowie bieżącego roku na ziemiach b. zaboru pruskiego. W Bydgoszczy drożyzna wzrosła od stycznia do lipca o 258,1 proc., w Poznaniu o 220,4 proc. Na Śląsku Cieszyńskim, w Cieszynie drożyzna wzrosła o 245,4 proc. Najłagodniej drożyzna wzrastała w b. Kongresówce, z wyjątkiem Warszawy i Lublina. W Łodzi drożyzna wzrosła o 44,1 proc., w Kielcach o 58,8 proc., w Dąbrowie Górniczej o 52,6 proc., w Białymstoku o 55,8 proc. W Warszawie zaś drożyzna wzrosła o 79,8 proc., we Lwowie 74,8 proc., w Krakowie 67,4 proc. Lublin przewyższył nawet Warszawę, gdyż drożyzna w nim wzrosła o 84,1 proc.

— **Egzaminy i studja lekarskie.** W „Dzienniku Urzędowym Min. W.R. i O.P." ogłoszono rozporządzenie następujące:

Na wniosek wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego w porozumieniu z Ministrem Zdrowia Publicznego zniesiono z dn. 15 października 1921 r. przepisy o uzupełniających egzaminach lekarskich i przepisy o końcowym egzaminie lekarskim dla absolwentów uniwersytetów niemieckich, pochodzących z ziem polskich b. cesarstwa niemieckiego.

Przy nostryfikowaniu wszystkich zagranicznych dyplomów na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego obowiązują odpowiednie przepisy, stosowane przy nostryfikacji dyplomów lekarskich w uniwersytetach małopolskich, dotyczy to również wypadków nostryfikacji, należących do zakresu działania wydziałów lekarskich na mocy rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego nr. 9882—IV.20 z dn. 6 stycznia 1921 r.

— **Otwarcie Seminarjum Duchownego.** Dnia 18 b. m., w niedzielę, o g. 3 i pół po poł., odbędzie się uroczystość otwarcia nowopowstałego Seminarjum Duchownego rz. katolickiego św. Stanisława Kostki (ul. ks. Skorupki nr. 14).

— **Posady nauczycielskie.** W pow. Łódzkim wakuje 30 posad nauczycielskich w publicznych szkołach powszechnych.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 18 kwietnia 1921 r. L. 9899-I przyjmowani są tylko kandydaci z ukończoną klasą 6 szkoły średniej i praktyką nauczycielską.

— **Z Czerwonego Krzyża.** Oddział Łódzki PTCK poza większemi pracami, które podjął, jak otworzenie ambulatorjum z gabinetem dentystycznym dla dzieci szkolnych, oraz szpitala dla gruźliczno-chorych, prowadzi cały szereg prac drobniejszych.

Pragnąc przyczynić się do ulżenia doli chorym żołnierzom również w czasie pokoju, współdziała stale z władzami sanitarnemi wojskowemi w opiece nad szpitalami wojskowemi.

Do 1 listopada b. r. Oddział Łódzki niesie doraźną pomoc żołnierzom zdemobilizowanym, wydając im posiłki w swej Gospodzie, bieliznę, zapomogi w gotówce i t. p. Obecnie ten dział pracy, na który wydatkowano b. znaczne sumy, przekazano Stowarzyszeniu Zdemob. Żołnierzy i Patronatowi nad Zdemob. Żołnierzami.

Specjalną opieką Oddział Łódzki otacza uczni — ochotników, potrzebujących wzmocnienia, czy kuracji w miejscowościach kuracyjnych.

Latem wysłano kilkunastu uczni — ochotników do sanatorjów, ofiarowano znaczną sumę na kolonje letnie dla 80 uczni — ochotników — harcerzy.

Pozatem Oddział Łódzki pomaga pokrewnym instytucjom w naturze, lub w gotówce. I tak w b. r. subsydjował Ochronkę Sierot Zoln., „Strzechę"—sumą mk. 75.000.—, ofiarował na zimę 26 kompletów ciepłej bielizny dla weteranów z r. 63, również ciepłą bieliznę, szaliki, rękawice, książki, zeszyty i t. d. dla inwalidów, przebywających w Internacie przy Warsztatach Wyszkolenia, oraz dla biednych uczni Seminarjum Nauczycielskiego im. E Estkowskiego — ręczniki, kubki, łyżki, szczotki, mydło termometry.

— **Wyroki w sprawach sztucznych poronień.** Podsekretarz stanu w Min. Sprawiedliwości p. Z. Rymowicz, rozesłał do sądów okręgowych następujący okólnik:

„Ministerstwo Zdrowia Publicznego zwróciło się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą, aby odpisy wyroków w sprawach sztucznych poronień lub innych niedozwolonych manipulacji, mających na celu zabicie zarodków ludzkich, były przesyłane do Min. Zdr. Publ., ponieważ ukaranie sądowe osoby fachowej, zajmującej się wywoływaniem sztucznego poronienia, powinno pociągać za sobą odebranie dyplomu i prawa praktyki. Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadamia o tem sądy okręgowe w celu wydania odpowiednich zarządzeń".

— **Przeniesienie biur policyjnych.** Od dnia dzisiejszego wszelkie biura komendy policji państwowej będą się mieścić przy ulicy Kilińskiego nr. 186 w gmachu urzędu śledczego na pierwszem piętrze, zamiast, jak dotychczas, przy ul. Al. Kościuszki nr. 67.

— **Odczyt.** Dnia 18 bm. konserwator Muzeów Narodowych w Paryżu, pan Gabriel Mourey wygłosi w Łodzi odczyt p. t. „Rzeźba francuska od XII wieku do czasów dzisiejszych". Odczyt, ilustrowany przezroczami, odbędzie się prawdopodobnie w sali Tow. Krajoznawczego (Al. Kościuszki № 17). Bilety nabywać można będzie od 12-go bm. w cukierni Komara i w księgarni Gebethnera i Wolfa. Cena biletu 200 mk. Ostateczne szczegóły podamy w swoim czasie.

— **Orlę.** W niedzielę o godz. 3 po poł. przy ul. Franciszkańskiej 58 odbędzie się walne zebranie członków Zw. Polskiej Młodzieży „Orlę" Koło III, dzielnica bałucka.

— **Choroby zakaźne.** W czasie od 6 do 12 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 2, na tyfus brzuszny 52 (zmarło 9), na płonicę 19 (zmarły 2). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 15 osób.

— **Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich.** W piątek o godz. 7.30 odbędzie się ogólne zebranie plenarne członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Zebranie odbędzie się w lokalu Delegatury Min. Skarbu (Przejazd 4 I piętro).

— **Konfiskata bolszewickiego świstka.** Z rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Łódź na zas. art. 27 cz. I Dekretu z dn. 7.2. 19 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych obłożono aresztem nr. 11 z dn. 6.11. 21 r. czasopisma tygodniowego p.n. „Wyzwolenie Robotnicze".

— **Postrzelenie policjanta przez bandytę. (k)** Onegdaj wieczorem na ul. Czerwonej pod nr. 122, niewykryty osobnik, prawdopodobnie bandyta strzelił do policjanta posterunkowego nr. 556, Józefa Wróblaka, zamieszkałego przy ul. Włodzimierskiej pod nr. 6. Kula trafiła w lewą nogę w okolicy ścięgna. Do ofiary zamachu zawezwano Pogotowie ratunkowe, które ranę opatrzyło i policjanta przewiozło do lokalu V komisarjatu. Celem wykrycia sprawcy zamachu zarządzono śledztwo.

— **Wyjaśnienie.** Na usilną prośbę p. Kaizera, współwłaściciela firmy „Kaizer i Zylberberg", zamieszczamy list poniższy, z zachowaniem jego „oryginalnej" pisowni i stylu:

Sz. P. Redaktorze! Czytając w zeszłym tygodniu na „Głos Polski" wiadomość wzięte od „Pracy" że między innemi i Fabryczka „Kajzer i Zylberberg zawiesili robotę czego zupełnie się nie zgadza z zeciwitością nazywając Fabrykę 50er Warsztatów kortowych zajmującą około 100 robotników liczące się do większych mechanicznych tkalń m. Łodzi i gdzie do dnia dzisiejszego się pracuje 4 dni w tygodniu przypuszczamy ze to jest robota antysemytyczna ktora chce skąpremitować żydowskih fabryk

Upraszamy przeto Sz. P. Redaktora o łaskawe odwołanie tą wiadomość. Jednocześnie zapitujemy się Sz. Praca kto im tą wiadomosc podał.

Z powazaniem
Kajser i Zylberberg
P. Kaizer

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w czwartek Teatr Miejski daje „Bagienko" Bolesława Gorczyńskiego z dyr. Zygmuntem Noskowskim w roli Wojniczka.

Komedja ta, dzięki doskonałej grze i starannej wystawie cieszy się stale powodzeniem.

Sport.

Polonia : Turyści (Łódź) 4 : 1 (2 : 0).

Rozegrany w niedzielę w Warszawie match piłki nożnej przyniósł zwycięstwo drużynie warszawskiej. Polonia wystąpiła z 4 graczami rezerwowymi. Goście, jak pisze prasa warszawska, nie dorównywali techniką drużynie warszawskiej.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach „Rozwoju" nr. 302 ukazała się bezpodstawna napaść z za płotu pod tytułem „Pogotowie dla dzieci", której autor nie śmiał podpisać swego nazwiska. Dlaczego? Wszak ujawnianie nadużyć jest obowiązkiem każdego obywatela. Niechże zatem rzekomy obrońca uciśnionych odsłoni przyłbicę, ponieważ oczernianie cudzego nazwiska, jest rzeczą nieuczciwą, za co oszczerca pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej.

Załączam wyrazy szacunku i poważania

Z. Lewandowska.

Łódź, 9 listopada 1921 r.

Korespondencje.

Z Piotrkowa.

Odbyło się tu zebranie robotników przemysłu włókienniczego, zwołane przez socjalistów.

Pierwszy mówca wspomniał, że w fabryce nie ścierpi członka z Pols. Zw. „Praca".

Udzielono głosu kol. Kulczyńskiemu przedstawicielowi Pol. Zw. „Praca" z m. Łodzi, który w swem przemówieniu skrytykował działalność Zw. Klasowych we wszystkich miastach.

Kol. K. dowiódł, kto rozbija ruch robotniczy: to w pierwszym rzędzie PPS. i komuniści, pierwsze objawy tego były na bruku łódzkim.

Po koledze Kulczyńskim przemawiali panowie tow. Szmidt nauczyciel, Próchnik, dyrektor-archiwista państwowy i niejaki pan Morawiecki—co to w Polsce jest wciąż bezrobotnym. Wszyscy trzej mówcy towarzysze napadali na PZZ. i NPR., śpiewając za to hymny na cześć PPS.; mówili też o Radzie M. Piotrkowa, gładzili o wszystkiem, co im na myśl przyszło, ale na argumenty Kulczyńskiego nie odpowiedzieli.

Tow. S. nazwał Kulczyńskiego przybłędą z m. Łodzi, lecz na zwróconą uwagę przez Kulczyńskiego czy tak się wyrażają nauczyciele, tow. S. wszedł na mównicę odwołał to i przeprosił Kulczyńskiego.

W końcu PPS., widząc, że nie dadzą rady postanowili zebranie rozwiązać, przewodniczący zabrał z sobą światło świecowe i śpiewając „Czerwonego" opuszczono zebranie, chociaż przyrzeczono Kulczyńskiemu, że dadzą mu przemawiać jeszcze dla odparcia zarzutów.

Wtedy zwolennicy Zw. „Praca" postarali się o światło. Kulczyński zaczął przemawiać. Towarzysze jednak widząc, że coraz więcej robotników się zbiera, by wysłuchać odpowiedzi, postanowili siłą wyrwać światło Kulczyńskiemu, zaczęli więc gwizdać i rzucać grudkami węgla na pozostałych zebranych, lecz to nie pomogło.

Kol. K. dokończył swe przemówienie i wzniósł okrzyki „Niech żyją Pol. Zw. Zw.", co pozostali robotnicy podchwycili chóralnie.

Kupujcie Bilety skarbowe

Przymusowa naprawa domów w Warszawie.

Magistrat warszawski zatwierdził i postanowił przedstawić Radzie miejskiej projekt szczegółowych norm postępowania w sprawie przymusowej naprawy i doprowadzenia do stanu mieszkalnego domów zniszczonych i niezamieszkałych, dokończenia rozpoczętych budowli, przymusowego przebudowywania poddaszy, suteryn i budowli gospodarczych na pomieszczenia mieszkalne w m. st. Warszawie.

W myśl projektu magistrat celem ustalenia potrzeby przebudowy, naprawy lub odnowienia zniszczonego i niezamieszkałego lub takiego budynku, który z powodu częściowego zniszczenia może się stać niezamieszkanym — powołuje komisję, która określać będzie każdorazowo wysokość kosztów, czas rozpoczęcia i wykonania zamierzonych robót. Właściciel lub dzierżawca będzie wezwany do przedstawienia swych uwag co do projektu i kosztorysu robót, poczem magistrat powezmie ostateczną decyzję i wezwie właściciela do wykonania robót w określonym terminie.

W razie niespełnienia wezwania przez właściciela magistrat może [illegible] zarządzić sam wykonanie lub wykonanie niezbędnych robót bądź we własnem przedsiębiorstwie, bądź poruczając je osobie trzeciej w drodze przetargu. Właściciel będzie wzywany do uiszczenia należności aż do chwili jej spłacenia. Magistrat będzie eksploatował dom w części doprowadzonej do stanu mieszkalnego na rachunek właściciela.

Warto, by i w Łodzi coś niecoś o tym pomyślano...

Rozmaitości.

Miljony na dnie morza.

Donoszą z Londynu: powrócił okręt ratowniczy admiralicji angielskiej, zajęty podczas ubiegłego lata wydobywaniem złota z zatopionego u wybrzeży Anglji, podczas ostatniej wojny przez niemiecką łódź podwodną, angielskiego krążownika pomocniczego „Laurentic", który wiózł z Ameryki do Europy złoto w sztabach.

Dotychczas wydobyto z dna morskiego złota za 5 do 6 miljonów franków, w załogowym jednak krążowniku pozostało jeszcze sztab złotych za przeszło 2 miljony, dobycie tego złota odłożono do przyszłego roku.

Z życia organizacji N. P. R

Dzielnica Górna.

Dnia 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. przy ul. Kątnej 2 odbędzie się posiedzenie zarządu, oraz dziesiętników. Obecność dziesiętników jest konieczna.

Zebranie Zarządu Wojewódzkiego.

W niedzielę o godz. 10 rano, w redakcji „Pracy" odbędzie się pierwsze posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie prezydjum.

W piątek o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie prezydjum, na które proszeni są o przybycie przedstawiciele dzielnic (po jednym z dzielnicy). Sprawy ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność wszystkie dzielnice!

(Pogadanki programowe).

W poniedziałek dn. 14 listopada o godz. 7 wiecz. punktualnie w klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się pierwsza pogadanka programowa z dyskusją. Pogadanki takie odbywać się będą systematycznie co poniedziałek.

Koledzy, którzy zobowiążą się do przychodzenia na cały cykl pogadanek (8 poniedziałków) proszeni są o liczne przybycie.

Odczyt.

W sobotę dn. 12 b. m. w klubie N. P. R. (Piotrkowska 91) o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt prof. Z. Hajkowskiego p. t. „Praca oświatowa wśród robotników w Zachodniej Europie."

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! **Nadzwyczajna Sensacja!!** Dziś!

„Cowboy i modystka"

Dramat Amerykański w 5-ciu akt. W roli głównej **MARGERY WILSON.**

Największe w naszem mieście

Kino-Popularne

Konstantynowska 18.

Dziś!

Dziś SERJA I-sza pod tytułem

„W LOCHACH KSIĘGARNI"

Drámat w 5 częściach z amerykańską premjowaną gwiazdą ekranu Leah Baird.

2-gi epizod atrakcyjnej serji wykonanej przez amerykańską wytwórnię „Mundus-Film" p. t. „Szatani zagłady".

We wtorek 15-go i we środę 16-go listopada b. r. wystąpi w gmachu teatru „SCALA" (ul. Cegielniana 18)

BALET

Teatru WIELKIEGO w Warszawie

CAŁKOWITY ZESPÓŁ (30 osób)

Halina Szmolcówna, Helena Bekewffy, Piotr Zajlich, M. Kulesza, Sobiszewski, Blancard, Skrzypkowski,

Mia Kamińska, Szymańska, Wilanowska, Kociubińska, Kosydarówna, Sochówna, Szeryńska, Jałowiecka i in.

1 wieczór (wtorek 15 b. m.) Obraz „**Wschód**" z baletu „**Pan Twardowski**", (muz. Lud. Różyckiego) w wykonaniu całego zespołu.

2 wieczór (środa 16 b. m.) II akt baletu „**Gizela**" (Muz. Adama) w wykonaniu całego zespołu.

Nadto w obu wieczorach: 2 części (12 numerów) popisów solowych, duetów, tercetów i większych ansambli wykonają **H. Szmolcówna, H. Bekewffy, P. Zajlich, M. Kulesza,** oraz solistki, soliści, i corps le ballet. Kapelmistrz Wielkiego Teatru w Warszawie: **Marjan Rudnicki.** Reżyserja i układ sceniczny PIOTRA ZAJLICHA. Dekoracje, kostjumy i rekwizyty pracowni Teatru. Wielkiego w Warszawie. Początek o g. 8.30 w. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Wp. Gostomskiego od 11—2 i od 5—8.

Wobec zupełnej likwidacji działu wytwórczości i handlu obuwia wyprzedaje **Tow. Przem.-Handlowe „MERCATOR", Piotrkowska 54,** pozostałość **obuwia męskiego i dziecinnego.**

Pragnąc udostępnić zaopatrzenie się w obuwie na zimę tym, którzy nie mogą płacić gdzieindziej cen wygórowanych, postanowiliśmy pozostałość tę od obuwia roboczego do wikwintnego sprzedać bezpośrednio

urzędnikom, nauczycielom i robotnikom

po cenie mk. od **3,000.—** do **6,500.—** za parę, zależnie od gatunku, w ilości najwyżej: 1 p. obuwia męskiego i 3 par. dziecin. na osobę.

Wyprzedaż odbywać się będzie w biurach „Mercatora", Piotrkowska 84, od 10 do 7 bez przerwy.

DRUKARNIA AKCYDENSOWA

„PRACA"

Łódź, Przejazd 8. Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE np.

RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ i ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: :: ::

ZNACZNE USTĘPSTWA.

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8 wiecz. Panie od 5—6 po poł.

KRAWIEC DAMSKI

przyjmuje palta, kostjumy i przerabiania.

Hrabiowska 3, I p.

Młodzieniec z 8-kl. wykształceniem, pragnie wstąpić na praktykę do zakładu ślusarskiego lub elektrotechnicznego. Łaskawe zgłoszenia przyjmie red. „Pracy" pod B. I. 3630—1

Ręczne maszyny rodzerowskie do sprzedania. — Widzewska Nawrot 80, front. 3622—3

Ramus Waleria zagubiła kartę węglową, wydaną w Magistracie. 3613—1

Sulka Tobiasz zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Zegrzu I pułku wojsk łączności. 3576—1

Szwarcman Perla zagubiła metrykę urodzenia, wydaną w Szawlu. 3787—1

Szadzińska Helena zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 3811—3

Szewczyńska Janowa zagubiła dowód osobisty, wydany z gminy Gosławice. 3626—3

Szewczyńska Józef zagubił dowód osobisty, wydany z gminy Gosławice. 3614—3

Szabsblatt Szyja zagubił kartę I powołania, wydaną w Łodzi. 3674—1

Kartofle

hurtowa i detaliczna sprzedaż po cenach przystępnych ul. Wodna 26.

Kucharz-Rutynowany

potrzebny do mlecz. „Switezianka"

Łódź, Piotrkowska 63.

Osobiście zgłaszać się od 10 rano do 5 po poł.

Leczniea chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Powrócił

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe (niemoczopłc.) od 9—1 i 5—8 od 4—5 dla Pań.

ZAWADZKA № 1.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Potrzebna dziewczyna do usług. Południowa № 58, m. 13, zgłaszać się od 4-ej do 6-ej. 3566—30

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łafait, Benedykta 28, m. 15 parter. 3566—30

Kawczyński Antoni zagubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną z B. Z. 80 p. Strzel. Kaniowskich. 3686—3

Modrzejewska Matylda zagubiła paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 3688—3

Pietrzak Tomasz zagubił paszport rosyjski, wydany w Sieradzu. 941—3

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca".

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK